

SZTANDAR BIBLIJNY

i Zwiastun Chrystusowego Królestwa



SZTANDAR BIBLIJNY — NASZYM JEDYNYM SZTANDAREM

„Podnieście chorągiew do narodów” — Izajasz 62:10;
Izajasz 8:20; Łukasz 11:28.

„Tedy wyszedł głos z stolicy, mówiący: Chwalcie Boga naszego wszyscy słudzy jego, i którzy się go boicie, i mali i wielcy. I słyszałem głos jako ludu wielkiego, i jako głos wielu wód, i jako głos mocnych gromów, mówiących: Halleluja! iż ujął Królestwo Pan Bóg wszechmogący” — Obj. 19:5.6.

„Dziękujemy tobie, Panie Boże wszechmogący, któryś jest, i któryś był, i który masz przyjść! żeś wziął moc swoją wielką, i ująłeś królestwo; I rozgniewały się narody, i przyszedł gniew twój i czas umarłych, aby byli sądzeni, i abys oddał zapłatę sługom twoim, prorokom i świętym, i bojącym się imienia twego, małym i wielkim, i abys wytracił tych, co psują ziemię” — Obj. 11:17,18.

„Bo tak mówi Pan zastępów: Oto Ja jeszcze raz, a to po małym czasie, poruszę niebem i ziemią, i morzem i suchą; Poruszę, mówię, wszystkie narody, i przyjdą do Pożądanego od wszystkich narodów; i napelnię ten dom chwałą, mówi Pan zastępów” — Agg. 2:7,8.

„Albowiem oto Ja tworzę niebios nowa, i ziemię nową, a nie będą wspomniane rzeczy pierwsze, ani wstąpią na serce” — Izaj. 65:17.

„Lecz nowych niebios i nowej ziemi według obietnicy jego oczekujemy, w których sprawiedliwość mieszka” — 2 Piotra 3:13.

„I zatrąbił Anioł siódmy, i stały się głosy wielkie na niebie mówiące: Królestwa świata stały się królestwami Pana naszego i Chrystusa jego, i królować będzie na wieki wieków” — Obj. 11:15.

SZTANDAR BIBLIJNY

i

Zwiastun Chrystusowego Królestwa

MIESIĘCZNIK. Wydawany przez ŚWIECKI RUCH MISYJNY „EPIFANIA” w Warszawie. Redaktor: Bernard Hedman, Chester Springs, Pa. 19425, USA. Redaktor odpowiedzialny w Polsce: Piotr Woźnlicki, skrytka pocztowa nr 102, 00-961 WARSZAWA 42.

PLACZ SPROWADZA BŁOGOSŁAWIENSTWA

„Śpiewajcież Panu święci jego, a wysławiajcie pamiątkę świątobliwości jego. Albowiem prędko przemija gniew jego, ale po wszystkim żywot trwa dobra wola jego; z wieczora bywa płacz, ale z poranku wesele”

(Ps. 30 : 5, 6)

POD panowaniem szatana, grzechu i śmierci sprowadzonej na nas przez ojca Adama, który świadomie zgrzeszył przeciwko Bogu (Rzym. 5:12,18,19; 1 Kor. 15:22; 1 Tym. 2:14), cała ludzkość poddana jest ciężkim i bolesnym cierpieniom, wzdychając i trudząc się aż dotąd. Ludzkość, czyniąc to nieświadomie, czekała i wciąż czeka na „objawienie się synów Bożych”, kiedy to zostanie „uwolniona z niewoli skażenia na wolność chwały dzieł Bożych” (Rzym. 8:19-22).

Poświęcony lud Boży, szczególnie przez Niego wybrani i przygotowani, jako przedtysiącletnie nasienie Abrahamowe do błogosławienia wszystkich rodzin ziemi (1 Moj. 12:1-3; 22:15-18; Gal. 3:7-9,16,29), także doznaje wielu utrapień, ponieważ „przez wiele ucisków musimy wejść do królestwa Bożego” (Dz.Ap. 14: 22; Mat. 5:10-12; 10:38; 2 Kor. 4:15-18; Żyd. 11; 1 Piotra 4:12-19).

Szatan, „bóg świata tego”, „ojciec kłamstw” zwodzi i „oślepią zmysły, to jest w niewiernych” (2 Kor. 4:4; Jan 8:44), „trwoży ziemię” i sprawia, że „ciemności okrywają ziemię, a zaćmienie narody” (Iz. 14:16; 60:2); w większym lub mniejszym stopniu swymi chytrymi błędami i złymi praktykami zwodzi także wielu chrześcijan.

Lecz Bóg wyzwała swych wiernych z „sidła łowczego [szatana] i z powietrza najjadowniejszego [szkodliwej choroby duchowej]” (Ps. 91:3). Gdy szatan zostanie całkowicie związany i nie będzie mógł więcej zwodzić narodów w okresie tysiącletniego panowania Chrystusa i Jego świętych, Bóg sprawi, że Jego znajomość napełni ziemię „jako morze wodami napełnione jest” (Iz. 11:9). „I otrze Bóg wszelką łzę z oczów ich; a śmierci więcej nie będzie, ani smutku, ani krzyku, ani boleści nie będzie; albowiem pierwsze rzeczy pominęły”; w czasie tysiącletniego panowania „wszystko nowym uczyni” (Obj. 20:1¹; 21:4,5).

Nasz tekst pociesza nas wspaniałym posłannictwem, że podczas gdy z wieczora może być płacz (wieczora ciemności, grzechu i smutku; wieczora umierania i snu w prochu ziemi — Dan. 12:2), rankiem (Tysiąclecia) nadejdzie radość (gdy umarli doznają obudzenia zmartwychwstania i wyjdą z grobów - Jan 5:28,29).

Dowiadujemy się, że (w porównaniu z wiecznością) Boski gniew (wymierzony we wszelką niesprawiedliwość) jest bardzo krótki (ponieważ niebawem „wsze-

lka nieprawość zatka usta swe”, a w czasie tysiącletniego panowania Boga „panujący Pan wywiedzie sprawiedliwość i chwałę swoją przed wszystkie narody”; i stworzy On „nowe niebiosa i nową ziemię ... w których sprawiedliwość mieszka”; „i nie będzie więcej żadnego przekleństwa” — Ps. 107:42; Iz. 61:11; 65:17; 2 Piotra 3:13; Obj. 22:3). Jego święci (całkowicie Mu oddani) słusznie mogą śpiewać chwałę i „wysławiać pamiątkę świątobliwości jego”, wiedząc, że „po wszystkim żywot — wieczny żywot — trwa dobra wola jego”!

Henry Wadsworth Longfellow w wierszu „Deszczowy dzień” mówi, że w życiu każdego musi spaść trochę deszczu, lecz pociesza czytelnika, że za chmurami wciąż świeci słońce. Skupiając myśli na pochmurnym jesiennym dniu, mówi:

*Dzień jest zimny, ciemny i ponury; Pada deszcz,
a wiatr nigdy nie ustaje; Winorośl wciąż lgnie do
kruszącej się ściany, Lecz z każdym powiewem
martwe liście spadają, A dzień jest ciemny i
ponury.*

*Me życie jest zimne, ciemne i ponure; Pada deszcz, a
wiatr nigdy nie ustaje; Moje myśli wciąż lgną do kruszącej
się przeszłości, Lecz me nadzieje na młodość gęsto padają
przy podmuchu, A dni są ciemne i ponure.*

*Uspokój się, smutne serce! i przestań się skarżyć;
Poza chmurami wciąż świeci słońce; Twój los to
los wspólny wszystkim, W życiu każdego musi
spaść trochę deszczu, Niektóre dni muszą być
ciemne i ponure.*

Zaiste „człowiek ... dni krótkich jest, i pełen kłopotu” (Ijob 14:1), „ponieważ wszystkie dni jego są bolesne, a zabawa jego jest frasunek” (Kazn. 2:23). W warunkach kłótni wszyscy cierpią i mają wiele powodów do płaczu.

FALSZYWE POJĘCIA O CIERPIENIU I PLACZU

Rozważymy teraz kolejno cztery fałszywe pojęcia dotyczące cierpienia i płaczu:

1) *Falszywy to pogląd, że cierpienie i wynikający z niego smutek zawsze jest następstwem osobistego grzechu.* Uczniowie Jezusa zapytali Mistrza o człowieka, który był niewidomy od urodzenia: „Któż zgrzeszył, ten czyli rodzice jego, iż się ślepy narodził?” Odpowiedział Jezus: „Ani ten zgrzeszył, ani rodzice jego; ale żeby się okazały sprawy Boże na nim” (Jan 9:1-3).

Nie wszystkie choroby są karą za grzechy. Mogą być wynikiem ogólnego upadłego stanu rodzaju ludzkiego, osobistej nieostrożności, zwykłymi wypadkami życiowymi, próbą charakteru, lub — jak w tym przypadku — przewodami przyszłych błogosławieństw. Jezus o pewnych Galilejczykach oraz tych osiemnastu, na których upadła wieża w Syloe, powiedział też, że ich cierpienia nie były wynikiem tego, iż na ogół bardziej grzeszyli niż drudzy (Łuk. 13:1-5).

PRZYPADEK IJOBA

Ijob jest znamiennym przykładem osoby, której cierpienia nie były wynikiem większego grzeszenia od innych. Wprost przeciwnie: był doskonały w miłości i prawy w sprawiedliwości i we wszystkich rzeczach na pierwszym miejscu stawiał Boga, a nienawidził i unikał wszelkich form zła (Ijob 1:1). Mimo to Bóg pozwolił mu przejść przez niemal przygniatające doświadczenia, następnie obficie go nagroził, gdy jego próby przyniosły zamierzony skutek. Bolesne doświadczenia sprawdziły i wzmocniły go. Niewielu z nas, jeśli w ogóle ktokolwiek, mogłoby cierpieć bardziej.

Ijob przeżył utratę całego dobytku, potem wszystkich dzieci, które miłował, a następnie miłości i wierności swej żony; w końcu został dotknięty ciężką chorobą — wrzodami od stóp do głów. Dopelnieniem miary wszystkiego było przyjście trzech jego przyjaciół, którzy odwiedzili Ijoba, aby go pocieszyć, lecz zamiast przynieść prawdziwą pociechę, wzmogli tylko jego smutek przez upieranie się, że powodem tych wszystkich nieszczęść muszą być jego własne grzechy, że jego doświadczenia z pewnością muszą być karą od Boga z powodu jego niewierności. Mamy tutaj kolejny przykład fałszywego poglądu wyznawanego przez wielu, że szczególne cierpienia, smutek i płacz są wynikiem osobistych grzechów.

Ijob w swych srogich próbach nigdy nie stracił wiary w Boga. Posłuchajmy go: „Pan dał, Pan też wziął, niech będzie imię Pańskie błogosławione” (Ijob 1:21). „Oto choćby mię i zabił, przecie w nim będę ufał” (Ijob 13:15). Ijob rzeczywiście był bardzo przygnębiony, lecz w tym wszystkim zachował uczciwość charakteru i wiarę w Boga. Nie oskarżał Boga o niesprawiedliwość, a Bóg nie porzucił swego wiernego sługi. W końcu Ijob doznał większych błogosławieństw niż kiedykolwiek przedtem. Jak wierny jest Bóg wobec tych, którzy Go miłują i całkowicie Mu ufają!

PRZYPADEK KRÓLA EZECHIASZA

Król Ezechiasz jest kolejnym przykładem osoby, która cierpiała i przeżywała smutek, lecz nie z powodu osobistych grzechów. „*Plakał płaczem wielkim*”, gdy od Jehowy przez proroka Izajasza dowiedział się, że powinien uporządkować swój dom w obliczu zbliżającej się śmierci (Iz. 38:1-9). W swym smutku prosił Boga, by „pamiętał” o trzech rzeczach z jego życia: a) „zem chodził przed tobą w prawdzie”; b) „w sercu uprzejmym”; c) „czyniąc to, co dobrego jest w oczach twoich”. Bóg widział łzy i wysłuchał modlitwy swego sprawiedliwego sługi, i wspaniale mu pobłogosławił, za co Ezechiasz napisał piękny poemat chwały (Iz. 38:4-22).

Jest wiele innych zapisanych w Biblii przykładów

cierpienia i płaczu ludu Bożego wcale nie w wyniku osobistych grzechów. Między innymi zwróćmy uwagę na płacz Marty, Marii, Żydów a nawet Jezusa przy okazji śmierci Łazarza (Jan 11:32-36).

Jezus „za dni ciała swego” ofiarował „modlitwy i uniżone prośby do tego [Boga], który go mógł zachować od śmierci [przez zmartwychwstanie] z wołaniem wielkim [obawiał się, by nie chybił celu w jakimś szczególnie ofiarniczego dzieła, co oznaczałoby Jego zniszczenie]” (Żyd. 5:7). Nikt z pewnością nie przypisałby cierpienia Jezusa oraz wielkiego płaczu i łez jakimkolwiek grzechowi z Jego strony! Chociaż osobiste grzechy zwykle prowadzą do osobistych cierpień i niekiedy sprowadzają bolesne kary, niektóre cierpienia i płacz mają niewątpliwie inne powody.

BOSKA WOLA ODNOŚNIE CIERPIEŃ I PŁACZU

2) *Falszywy to pogląd, że nigdy nie jest Boską wolą, by Jego lud cierpiał czy płakał.* Ten błędny pogląd jest popierany na różne sposoby przez różne fałszywe filozofie, takie jak wiedza chrześcijańska, nowe myślenie, różno-krzyżowców itp. W obecnych czasach jest on także codziennym przesłaniem wielu tzw. „leczących wiarą” i zwolenników „mówienia językami”. Zwodzą oni wielu, by sądzili, że Boską wolą wobec Jego ludu jest to, by nie cierpieli, nie płakali ani nie chorowali. Rozgłaszają pogląd, że jeśli ktoś cierpi, doznaje dolegliwości fizycznych lub nieszczęść zawsze jest to wynikiem osobistych grzechów lub braku wiary. Wyżej zacytowane przykłady obalają to twierdzenie, ponieważ oczywistą wolą Boga wobec tych wiernych sług było, by cierpieli. Było tak dla ich rozwoju i wzmocnienia oraz Jego chwały.

„Od Pana bywają sprawowane drogi człowieka dobrego, a droga jego podoba mu się” (Ps. 37:23). „Serce człowiecze rozrządza drogi swe, ale Pan sprawuje kroki jego” (Przyp. 16:9). „A wiemy, iż tym, którzy miłują Boga, wszystkie rzeczy dopomagają ku dobremu, to jest tym, którzy według postanowienia Bożego powołani są” (Rzym. 8:28). „Albowiem ten króciuchny i lekki ucisk [w porównaniu z wiecznością] nasz nader znacznej chwały wieczną wagę nam sprawuje” (2 Kor. 4:17).

Nawet Jezus cierpiał zgodnie z Boską wolą i zarządzeniem. „A choć był synem Bożym, wszakże z tego, co cierpiał, nauczył się posłuszeństwa” (Żyd. 5:8). Wiernie pił z kielicha, jaki Ojciec dał mu do picia (Jan 18:11). Z radością pełnił wolę Ojca bez względu na cierpienia (Jan 4:34; 5:30; 6:38). Nasz Pan powiedział swym naśladowcom: „Na świecie ucisk mieć będziecie” (Jan 16:33). Wystrzegajmy się zatem złudzenia, że Boską wolą dla Jego ludu jest, by nigdy nie cierpiał ani nie płakał.

ŻYCIE CHRZEŚCIJANINA NIELATWE

3) *Falszywy to pogląd, że życie chrześcijanina jest pod każdym względem łatwe.* To prawda, że Jezus powiedział (Mat. 11:28-30): „Pójdźcie do mnie wszyscy, którzyście spracowani i obciążeni, a Ja wam sprawię odpocznienie. Weźmijcie jarzmo moje na się, a ucicie się ode mnie, zem Ja cichy i pokornego serca, a znajdziecie odpocznienie duszom waszym; Albowiem jarzmo moje wdzięczne jest, a brzemię moje lekkie jest”. Wielu błę-

dnie zrozumiało jednak ten tekst i sądzi, że w chrześcijańskim życiu nie będzie żadnego jarzma służby i w ogóle żadnego ciężaru. Podejście nowego „Hollywoodu” do Jezusa jako odpowiedzi na wszystkie doświadczenia życia zwiodło wielu poglądem, że stanie się chrześcijaninem znaczy przeniesienie do nieba na kwiecistym łożu wygod. Taki pogląd daleki jest od prawdy i doświadczenia.

Choć chrześcijańskie życie ma wiele róż, ma także wiele cierni. Jarzmo naszego Pana jest wdzięczne w porównaniu z jarzmem polityki, biznesu, sekciarstwa, społeczeństwa, grzechu, samolubstwa i pychy, a przy naszym pełnym oddaniu dla Niego wyścielone jest miłością. Miłość „wszystko cierpi” (1 Kor. 13:7), i dlatego ciężary, jakie dla Niego nosimy, są lekkie w porównaniu z ciężarami noszonymi pod przekleństwem grzechu i śmierci; my w naszym poświęceniu bierzemy na siebie Jego jarzmo i nosimy brzemię, jakie On chce na nas włożyć, które, jako nasz towarzysz w noszeniu jarzma i brzemiona nosi, razem z nami, a Jego moc udoskonala się w naszych słabościach (2 Kor. 12:9,10; Fil. 4:13). Łuk. 12:49-53 to kolejny przykład obalający fałszywe pojęcie o tym, że życie chrześcijanina jest lekkim życiem.

CIERPIENIE I PŁACZ DLA BOSKIEJ CHWAŁY

4) *Falszywy to pogląd, że cierpienia i płacz Jego ludu nie są dla Boskiej chwały.* Skoro Bóg tak umiłował swój poświęcony lud i miał dla niego tyle współczucia, że „we wszelkim uciśnieniu ich i on był uciśniony” (Iz. 63:9) i skoro można było powiedzieć, że „kto się was dotyka, dotyka się żrenicy oka mego” (Zach. 2:8), w jaki sposób mógłby zatem znajdować jakąś chwałę w ich cierpieniach i płaczu?

Z naszych cierpień, smutku i płaczu można uzyskać wiele korzyści nie tylko dla nas samych, lecz także dla tych, którzy widzą naszą postawę przyjmującą je w duchu Chrystusowym, a ponadto również dla Boskiej chwały. Niektórych łask nie można rozwinąć właściwie bez takich przeciwności. Niekiedy pozwala On na utrapienia, by zawrócić nas z drogi prowadzącej na manowce i przyprowadzić bliżej do siebie w posłuszeństwie i cennej społeczności. W Ps. 119:67,71,75 czytamy na przykład: „Pierwej niżem się był uniżył, błdziłem, ale teraz wyroku twego przestrzegam”; „Jest mi to ku dobremu, zem był utrapiony, abym się nauczył ustaw twoich”; „Znam Panie, iż są sprawiedliwe sądy twoje, a iżeś mię słusznie utrapił”.

Czasami Bóg za konieczne uznaje zabranie na pewien czas swemu ludowi poczucia Jego trwałej obecności i łaski „aż się winnymi dadzą a szukać będą oblicza mego [mej łaski]. W utrapieniu swoim rano mię szukać będą” (Oz. 5:15). Wierny rodzic, gdy musi niekiedy ukarać dziecko dla jego dobra, cierpi bardziej, gdy szuka niezbędnej kary i wymierza ją, niż dziecko, gdy ją otrzymuje. Tak i nasz niebiański Ojciec czuje nasze wszystkie cierpienia — „we wszelkim uciśnieniu ich on jest uciśniony” — lecz z radością wygląda dobra, jakie może z tego wypłynąć dla nas, dla innych i dla Niego. Jakiegóż to mamy wspaniałego niebiańskiego Ojca!

Bóg zapewnia nas o swej szczególnej opiece nad nami jako swoimi dziećmi (1 Piotra 5:7); obiecał: „Nie zaniecham cię ani cię opuszczę” (Żyd. 13:5). U Iz. 49: 15,16 czytamy: „Izali może zapomnieć niewiasta niemowlątka swego, aby się nie zlitowała nad płodem żywota swego? A choćby też i ona zapomniała, wszakże Ja ciebie nie zapomnę. Oto na dłoniach swoich wyrysowałem cię”.

„Synu mój, nie lekce sobie poważaj kaźni Pańskiej, a nie trać serca, gdy od niego bywasz karany; Albowiem kogo Pan miłuje, tego karze, a smaga każdego, którego za syna przyjmuje. Jeśli znosicie karanie, Bóg się wam ofiaruje jako synom; albowiem któryż jest syn, którego by ojciec nie karał? A jeśli jesteście bez karania [dyscypliny, korekty], którego wszyscy [prawdziwi synowie Boga] są uczestnikami, tedyście bękartami, a nie synami. A nadto cielesnych ojców naszych mieliśmy, którzy nas karali, a baliśmy się ich; zaż daleko więcej nie mamy być poddani Ojcu duchów, abyśmy żyli? Albowiem oni na mało dni jako się im zdało [*jak wydawało im się dobre*] nas karali; ale ten ku pożytkowi naszemu na to, abyśmy byli uczestnikami świętobliwości jego”.

„A wszelkie karanie, gdy przytomne jest, nie zda się być wesołe, ale smutne; lecz potem owoc sprawiedliwości spokojny przynosi tym, którzy są przez nie wyćwiczeni. Przeto opuszczone ręce i zemdlone kolana wyprostujcie [*podnieście zwątlone ręce i osłabione kolana*] -Diaglott; por. Iz. 35:3; E 6 s.217]. A czyńcie koleje proste nogami waszymi [waszym postępowaniem], iżby to, co jest chromego [skażonego w charakterze i postępowaniu], z drogi [sprawiedliwości] nie ustąpiło, ale raczej uzdrowione było” (Żyd. 12:5-13).

„Najmilsi! Niech wam nie będzie rzeczą dziwną ten ogień, który na was przychodzi ku doświadczeniu waszemu jakoby co obcego na was przychodziło; ale radujcie się z tego, żeście uczestnikami ucierpienia Chrystusowego, abyście się w objawienie chwały jego z radością weselili” (1 Piotra 4:12,13).

A zatem „chlubimy się też z ucisków, wiedząc, iż ucisk cierpliwość [radosne znoszenie] sprawuje, a cierpliwość doświadczenie [aprobatę], a doświadczenie nadzieję; A nadzieja nie pohańbia, przeto, iż miłość Boża rozlana jest w sercach naszych przez Ducha Świętego, który nam jest dany” (Rzym. 5:3-5). Nie możemy uzyskać Boskiej aprobaty dopóki najpierw nie zostaniemy wypróbowani i potwierdzeni w wierności, a nasze okazanie się wiernymi w próbach jest dla Jego chwały, niosąc radość Jego sercu i dodatkową chwałę Jego imieniu.

Wszystko jest nasze: my jesteśmy Chrystusowi, a Chrystus Boży, a Bóg powołał Chrystusa do tych wspaniałych rzeczy (1 Kor. 3:21-23). Kto nie ocenia duchowej radości, ten raczej nie wytrzyma obecnego procesu kształcenia w cierpliwości i z wdzięcznością. By zdać sobie sprawę z konieczności zmiennych kolei obecnego czasu próby, musimy dostrzegać coś z *chwały, jaka ma nadejść* (1 Piotra 1:11).

Nasz Pan Jezus w czasie Swej szczególnej próby „najwzgardzeńszy był i najpodlejszy z ludzi, mąż boleści, a świadomy niemocy” (Iz. 53:3); mimo to z rado-

ścią pełnił wolę Boga aż do śmierci krzyżowej (Ps. 40: 8,9; Jan 4:34; 5:30; 6:38; Fil. 2:8; Żyd. 12:2). Swym naśladowcom mówi, że są błogosławieni, gdy są przesładowani dla sprawiedliwości, przeklinani i fałszywie przedstawiani dla Jego sprawy i że podczas takiego traktowania powinni „radować się i weselić, albowiem zapłata wasza obfita jest w niebiesiech” (Mat. 5:10-12). Powiedział także: „smutni będziecie, ale smutek wasz obróci się wam w wesele” (Jan 16:20).

Skoro koniecznym i przyjemnym dla Boga było, „aby wielu synów do chwały przywołując, wodza zbawienia ich przez ucierpienie doskonałym uczynił” (Żyd. 2:10), to z pewnością każdy zaciągnięty do Jego służby musi się nauczyć „cierpieć złe jako dobry żołnierz Jezusa Chrystusa” (2 Tym. 2:3). „Pan doświadcza sprawiedliwego” (Ps. 11:5); „Pan serc doświadcza” (Przyp. 17:3; 1 Tes. 2:4).

Maluczkie Stado zostało udoskonalone przez cierpienie (1 Piotra 5:10). Wielka Kompania także jest próbowana w ognistym piecu. Te dwie klasy ludu Bożego są kolejno przedstawione jako naczynia złote i srebrne

(Mal. 3:3; 2 Tym. 2:20). Każdy z ludu Bożego musi być dokładnie wypróbowany zanim może być nagrodzony wiecznym życiem. Nawet świat ludzkości będzie próbowany w czasie, a szczególnie przy końcu, tysiącletniego dnia sądu zanim zostanie ostatecznie nagrodzony (Mat. 25:34-40).

Cierpienia i płacz czasu nocy smutku przez ponad 6000 lat z pewnością dokonały wiele dobrego dla chwały Boga. Przygotowały one Jego wybrańców i klasy *quasi*-wybranych do wielkiego dzieła i zaszczytów, jakie Bóg zamierzył dla nich w czasie przyszłego pośredniczącego panowania, w celu błogosławienia ludzkości. Ta wielka radość spotka ich wkrótce w obecnym poranku Tysiąclecia.

Także ludzkość dużo się nauczyła i bardzo skorzystała z doświadczeń ze złem pod przekleństwem grzechu i śmierci i ją również w poranku zmartwychwstania spotka radość, kiedy to zostanie obudzona ze snu śmierci, otrzyma próbę wiecznego życia i skorzysta z tego, czego się wcześniej nauczyła (zob. A 129-161; Ps. 90; E 6 s.433-435; E 17 s.320-323).

BS'92,33-35

NAJCENNIJSZY TEKST

„Albowiem tak Bóg umiłował świat, że Syna swego jednorodzonego dał, aby każdy, kto weń wierzy, nie zginął, ale miał żywot wieczny”

(Jan 3 : 16)

PIERWSZĄ myślą, jaka nasuwa się w związku z tym tekstem, jest specyfika faktu, że Bóg wszelkiej łaski — wszechmocny, wszechwiedzący i wszechsprawiedliwy — ma miłość do świata ludzkości. Nikogo z nas nie zdziwiłoby to, gdyby Apostoł napisał, że Bóg bardzo umiłował świętych aniołów i że dla ich błogosławienia i ochrony uczyniłby wszystko. Powiedzielibyśmy: „Tego właśnie należało się po Nim spodziewać. Oczywiście, On by tak postąpił. Aniołowie zawsze byli wierni, zawsze lojalni. W charakterze są szlachetnymi obrazami Jego Samego”.

Gdyby oświadczenie to brzmiało, iż Bóg tak umiłował swych świętych, że pomimo skaz spowodowanych niedoskonałością ciała przyjmuje ich przez zasługę ofiary Jezusa i uważa za doskonałych i całkowicie pozostających w Nim — wywołałoby to nieco większe zaskoczenie niż Boska miłość do aniołów. A jednak powiedzielibyśmy: „Tak. Tego właśnie należało się spodziewać po naszym niebiańskim Ojcu, gdyż jest bardzo łaskawy i nie pamięta grzechów i przewinień tych osób, które całkowicie opowiedziały się po stronie sprawiedliwości i przez wiarę zostały przykryte szatą doskonałości Odkupiciela”.

Nawet gdyby nasz tekst był jedynym w Piśmie Świętym, jaki moglibyśmy przytoczyć (a nie jest), byłby całkowitym obaleniem bluźnierczej doktryny o wiecznych mękach jako Boskim celu wobec ludzkości. Pogląd, że Bóg stworzył nasz rodzaj mając wiedzę i planując uprzednio, że ogromna jego większość (wszyscy z wyjątkiem świętych „wybrańców”) będzie musiała spędzić wieczność w beznadziejnych torturach, jest całko-

wicie niezgodny z rozumem oraz naszym tekstem, że „*tak Bóg umiłował świat*”.

Czy miłość planuje tortury? Czy miłujące postanowienie nie oznacza mądrości w używaniu mocy tak, by stworzenie nie ponosiło szkody, jeśli nie może z czegoś skorzystać? Czy można sobie wyobrazić, że Ten który nam nakazuje miłość do nieprzyjaciół i praktykowanie wobec nich Złotej Reguły Sam lekceważy tę zasadę i szkodzi nie tylko swym wrogom, lecz także osobom nieświadomym, przesądnym i ogromnym rzeszom ludzkości, o których Apostoł powiada, że „bóg świata tego oślepił — im — zmysły” (2 Kor. 4:4) ?

Zerwijmy z takimi koszmarami, takimi „doktrynami diabelskimi”, jak określa je Apostoł. Zacznijmy lepiej poznawać naszego Stwórcę, naszego niebiańskiego Ojca, ponieważ taka wiedza jest krokiem w kierunku miłości lub większej miłości do Niego, a więc w kierunku wiecznego życia dla nas samych. To nasz drogi Odkupiciel powiedział: „A toć jest żywot wieczny, aby cię poznali samego prawdziwego Boga, i któregoś posłał, Jezusa Chrystusa” (Jan 17:3). Nie tylko świat jest zdeprawowany z powodu braku właściwej wiedzy o Stwórcy, lecz także wielu z ludu Bożego ma podobne trudności. Jak oznajmia Pismo Święte: „Lud mój wygładzony będzie dla nieumiejętności” (Oz. 4:6).

Wszyscy powinni zrozumieć, że to Boska miłość do ludzkości, a także Boska sprawiedliwość i mądrość przygotowały karę dla człowieka: „(Umierając) śmiercią umrzesz” (1 Moj. 2:17); „Zapłatą za grzech jest śmierć [nie wieczne męki]” (Rzym. 6:23). W pełnej harmonii z tym pozostaje fakt, iż my wiemy, że Bóg wypędził na-

ILUSTROWANA MAPA ŻYCIA I PODRÓŻY JEZUSA CHRYSZTUSA.

Początek. Ilustracje następują po sobie w porządku chronologicznym.

So ye into all the World and Preach the Gospel

The Great or Mediterranean Sea

The Salt or Dead Sea

Geographical and Chronological LIFE OF JESUS CHRIST ACCORDING TO THE GOSPELS

28 numbered illustrations around the map include:

- 1. Christ is born in Bethlehem, Judea
- 2. Presentation of Jesus in the Temple
- 3. Visit of the Wise Men from the East
- 4. Flight of the Holy Family into Egypt
- 5. Jesus teaches the Temple Teachers
- 6. Christ Baptized by John the Baptist
- 7. Christ Calling His First Disciples
- 8. Christ Feeds the Five Thousand
- 9. Christ Teaches the Disciples of Gennesareth
- 10. Christ Teaches the Disciples of Tyre and Sidon
- 11. Christ Heals the Blind Man of Bethsaida
- 12. Christ Heals the Deaf and Dumb of Capernaum
- 13. Christ Heals the Paralytic of Capernaum
- 14. Christ Heals the Woman with the Issue of Blood
- 15. Christ Heals the Blind Men of Jericho
- 16. Christ Heals the Blind Man of Jericho
- 17. Christ Heals the Blind Man of Jericho
- 18. Christ Heals the Blind Man of Jericho
- 19. Christ Heals the Blind Man of Jericho
- 20. Christ Heals the Blind Man of Jericho
- 21. Christ Heals the Blind Man of Jericho
- 22. Christ Heals the Blind Man of Jericho
- 23. Christ Heals the Blind Man of Jericho
- 24. Christ Heals the Blind Man of Jericho
- 25. Christ Heals the Blind Man of Jericho
- 26. Christ Heals the Blind Man of Jericho
- 27. Christ Heals the Blind Man of Jericho
- 28. Christ Heals the Blind Man of Jericho

szych pierwszych rodziców z ogrodu Eden i postawił cherubina z ognistym mieczem, aby zapobiec ich powrotowi (1 Moj. 3:24). Było to przejawem miłosierdzia, ponieważ gdyby nadal mieli dostęp do drzew (lub sadu) życia i w ten sposób do dalszej egzystencji, oznaczałoby to wieczne życie dla grzeszników. Danie grzesznikom wiecznego życia i utrwalanie przez całą wieczność stanu grzechu, buntu i anarchii we wszechświecie byłoby ujmą dla Boskiego charakteru i rządu, a także krzywdzące dla Boskich stworzeń. Dlatego od samego początku Jego zamiarem było posiadanie czystego wszechświata, stąd też zasada, że „dusza, która grzeszy, ta umrze” (Ezech. 18:4,20); zasada ta musi w końcu zacząć obowiązywać w stosunku do upadłych aniołów i szatana, a także ludzkości (Żyd. 2:14; Ps. 145:20).

BŁOGOSŁAWIENSTWO SIEDZĄCEMU NA TRONIE

Tak więc mamy zapewnienie, że ostatecznie nic nie będzie mącić harmonii wszechświata. To, co Biblia podaje odnośnie przyszłości, wypełni się: „A wszelkie stworzenie, które jest na niebie i na ziemi i pod ziemią [ci obecnie martwi i pogrzebani] i w morzu i wszystko, co w nich jest, słyszałem mówiące: Siedzącemu na stolicy i Barankowi błogosławieństwo i cześć, i chwała, i siła na wieki wieków” (Obj. 5:13).

A zatem nadejdzie czas, gdy grzech i wszyscy, którzy miłują grzech, zostaną zniszczeni i, gdy w wyniku tego zgodnie z zapewnieniem Biblii, „śmierci więcej nie będzie ani smutku, ani krzyku, ani bóleści nie będzie; albowiem pierwsze rzeczy pominęły. I rzekł ten, który siedział na stolicy: "Oto wszystko nowe czynię," (Obj. 21:4,5). Jest to rzeczywiście "dobra nowina" — Ewangelia o Bogu i Jego królestwie na ziemi!

Jak zauważyliśmy, Boska miłość do grzeszników była tak wielka, że *nie mógł pozwolić im jako takim na wieczne życie*, ponieważ oznaczałoby to dla nich wieczny grzech, niedoskonałość i smutek. Lecz nasz tekst mówi nam o kolejnym kroku podjętym przez Boga, co wskazuje na jeszcze większą miłość — „*dał swego jednorodzonego Syna*”. Jak? Kiedy? Gdzie? Po co? Odpowiadamy: Nie dał swego jednorodzonego syna, by cierpiał za nas wieczne męki. Dzięki Bogu, nie! Gdyby jednak wieczne męki były karą grzesznika, syn Boga mógłby zostać ich Odkupicielem tylko przez zapłacenie tej strasznej ceny.

Zrozumieliśmy jednak, że karą nie było wieczne życie w mękach, lecz *śmierć*: „Dusza, która grzeszy, ta umrze”; „(umierając) śmiercią umrzesz”. „Zapłatą za grzech jest *śmierć*”. Bóg dał swego jednorodzonego Syna, by *umarł* za nasze grzechy i mógł z powrotem przyprowadzić nas do Boga. *Śmierć* naszego Pana na Kalwarii była wystarczającą ceną dla zadośćuczynienia sprawiedliwości za grzech Adama (i za grzechy całego świata, ponieważ rodzaj Adama drogą dziedziczenia uczestniczy w tym potępieniu) (Rzym. 5:12, 15-19).

Bóg nie zmuszał swego jednorodzonego Syna, by umarł za nas, lecz (jak informuje nas Biblia) ukazał Mu wielką nagrodę, tak że Jezus za radość uznał złożenie własnego życia, by móc zostać niebiańskim obłubieńcem Kościoła i pośrednikiem Przymierza Nowego dla Izraela i świata ludzkości. Jak mądre, jak sprawiedliwe są Boskie zamierzenia! Choć posiada On wszelką moc, nie naruszyłby praw ani swobód nawet najmniejszych ze swych stworzeń, tym bardziej praw swego jednorodzonego Syna, a naszego Pana.

Pismo Święte informuje nas, że danie Synowi przez Ojca możliwości zostania odkupicielem człowieka, podносителеm, głową Kościoła, w celu otrzymania chwały, czci i nieśmiertelności, było zgodne z Jego zamierzeniami i daniem Jego Syna. To właśnie z uwagi na tę propozycję, ogółem wzięwszy, czytamy o naszym Panu, że „dla wystawionej sobie radości, podjął krzyż, wzgardziwszy sromotą, i usiadł na prawicy stolicy Bożej” (Żyd. 12:2). I znowu: „Który dał samego siebie na okup za wszystkich, co jest świadectwem czasów jego” (1 Tym. 2:6). Opuścił niebiańską chwałę, przyjął doskonałą ludzką naturę i jako człowiek Chrystus Jezus dał samego siebie na okup za wszystkich.

BOSKA MIŁOŚĆ BŁOGOSŁAWI LUDZKOŚĆ

Boska miłość jest nie tylko wielka i szeroka, lecz także głęboka i wysoka. Dla ludzkości przewiduje największe możliwe błogosławieństwa w najmądrzejszy sposób. Nie usprawiedliwi pogan w ich ignorancji ani świadomych buntowników. Swą łaskę Bóg ogranicza dwoma warunkami: 1) Błogosławieństwa przez Jego Syna dotrą jedynie do tych, którzy są ich świadomi i wiarą je przyjmują, 2) będą dostępne jedynie dla tych, którzy jako posłuszne dzieci dojdą do harmonii z Boskimi prawami.

To stanowi pewną trudność dla naszych umysłów dopóki nie zrozumiemy tego, co Biblia nazywa „planem wieków” (Efez. 3:11, w tłumaczeniu Diaglotta). Dopóki nie zrozumiemy tego planu, będziemy dostrzegać braki w Boskich zamierzeniach wobec nas samych i innych chrześcijan i ogólnie będziemy odczuwać pewne rozczarowanie oraz niepokój, stosownie do wielkoduszności naszego serca i zainteresowania Boskim charakterem i ludzkością. Będziemy winić siebie i innych, że świat nie został zewangelizowany i nie poznał Boga już dawno temu. Będziemy mieli skłonności winić Boga za to, że pozwala poganom umierać — mnóstwu każdego dnia — bez poznania tego jedyne „mienia pod niebem, danego ludziom, przez które moglibyśmy być zbawieni” (Dz.Ap. 4:12).

Próbując usprawiedliwić takie postępowanie, wijemy się i skręcamy w naszym rozumowaniu, ale w dalszym ciągu jesteśmy nękanymi przez okropny koszmar wiecznych męk, według którego poganie nie tylko nie otrzymają wiecznego życia w chwale, lecz otrzymują wieczne życie w cierpieniu.

Niestety, jakże prawdziwe są słowa Boże wyrażone przez proroka: „A tak zgładzone będzie przymierze wasze z śmiercią, a porozumienie wasze z piekłem [hebrajskie *szeol*, niepamięć] nie ostoi się; gdy bicz gwałtowny przechodzić będzie, będziecie od niego podeptani. Kiedy jedno pocnie przechodzić, pochwyli was; bo na każdy poranek przychodzić będzie we dnie i w nocy. A sam postrach przywiedzie was ku zrozumieniu tego, coście słyszeli” [doktrynę] (Iz. 28:18,19).

Kluczem do całej tej tajemnicy jest fakt, że w okresie panowania grzechu i śmierci Bóg wybiera spośród ludzkości osoby zdolne i chętne do rozwijania wiary w Niego, by mogły otrzymać ducha Chrystusowego i zmanifestować swą lojalność wobec Niego w każdej sytuacji, bez względu na srogość prób (5 Moj. 13:3; Obj. 17:14). Bóg poucza, udoskonala, doświadcza i aprobejuje swe klasy wiary i użyje swych wybrańców, przedtysiącletnie nasienie Abrahamowe, do błogosławienia ogółu ludzkości.

BOSKA MIŁOŚĆ BŁOGOSŁAWI WYBRANYCH I NIE WYBRANYCH

To jest Boskie postanowienie wobec ludzkości, którą tak umiłował. Nie kieruje się ono jedynie w stronę świętych, którzy w tym życiu mają słyszające uszy, widzące oczy i oceniające serca, lecz także w stronę biednej, zdegradowanej ludzkości, która przez wieki grzechu niemal całkowicie zatraciła obraz i podobieństwo swego Stwórcy. Obietnica im dana mówi, że zostaną uprzywilejowani procesami zmartwychwstania, by powrócić do pełnej harmonii z Bogiem i odzyskać błogosławieństwa i łaski utracone przez ojca Adama gdy zgrzeszył, błogosławieństwa i przywileje odkupione dla rodu Adamowego przez zasługę ofiary Jezusa na Kalwarii.

Zauważmy jak różne zarysy naszego tekstu wzajemnie się zająbiają, jak tryby w kole zębatym dobrze zestrojonej maszyny! Odrzućmy błędne myśli, które tak długo zaciemniały nasz umysł i okradały nasze serce z właściwej czci dla naszego Stwórcy! Odrzućmy myśl, że „*zginąć*” *znaczy trwać* w wiecznych mękach, myśl, która wprowadza zamieszanie w umysłach ludu Boże-

go i świata, uniemożliwiając im dostrzeżenie prawdziwych nauk Pisma Świętego. „*Zginąć*” oczywiście *znaczy zginąć* — *stracić życie, nie istnieć*. Człowiek, pierwotnie stworzony na obraz Boga, był przygotowany do wiecznego życia; jego przeznaczeniem miała być wieczność. Lecz przez grzech utracił te prawa życiowe. Popadł pod wyrok śmierci — miał *zginąć* jak giną zwierzęta (Kaz. 3:19,20). Stąd jego jedyna nadzieja przyszłego życia tkwi w Odkupicielu i zmartwychwstaniu zabezpieczonym Jego ofiarą.

Inteligencja i wyższy ludzki organizm mógł przynieść korzyść człowiekowi jedynie pod warunkiem używania ich w zgodzie ze słusznymi i sprawiedliwymi zasadami jego Stwórcy. W przeciwnym razie musiał umrzeć śmiercią jako jeszcze mniej godzien dalszego życia niż zwierzę. Zauważmy, jak nasz tekst podkreśla, iż Bóg wiedział, że w rodzie Adamowym będzie wielu, którzy po zrozumieniu światła, Prawdy, i dostrzeżeniu go w kontraście z błędem będą pragnęli powrotu do harmonii z Bogiem, chętnie przyjmą Chrystusa oraz przywileje i błogosławieństwa restytucji i dojdą do pełnej harmonii z Wszemogącym i z Jezusem oraz ponownie otrzymają prawa życiowe utracone przez ojca Adama. Dlatego Bóg w swej wielkiej miłości zaplanował dla rodzaju ludzkiego jako całości, by *nie ginął jak nieme zwierzęta*, lecz ponownie osiągnął wieczne życie, osiągnął to wszystko, co zostało utracone w Adamie, a odkupione przez Jezusa Chrystusa, który umarł za całą ludzkość.

„*Bóg w tajemniczy sposób realizuje swe cuda*”

Te słowa poety są cudownie prawdziwe! Prawda rzeczywiście dziwniejsza jest niż fikcja! Boski plan zbawienia ludzkości jest wyższy i głębszy, dłuższy i szerszy niż ktokolwiek z nas marzył o nim! Jest jednak bardzo precyzyjny; nic nie jest w nim zaniedbane ani niestaranne. Choć błogosławione przywileje pojednania zostaną udzielone całej rodzinie Adamowej, nie będą nikomu narzucone. Niech Bóg obficie nas błogosławi w tym okresie, gdy rozmyślamy o wspaniałych zamierzeniach, jakie przez ofiarę swego umiłowanego Syna przewidział dla nas i całego świata!

BS '92,28.

SZTANDAR BIBLIJNY I ZWIASTUN CHRYSZTUSOWEGO KRÓLESTWA

Niezależny Miesięcznik Religijny wydawany przez Świecki Ruch Misyjny „Epifania”

Czasopismo wolne od wpływu jakichkolwiek wyznań, partii, organizacji i wierzeń ludzkich, związane jest z Bogiem w takim stopniu, w jakim rozumie Jego Słowo. Jest ono wydawane w obronie Prawdy paruzyjnej, udzielanej przez Pana za pośrednictwem „onego Sługi”, jako podstawy wszelkiego dalszego rozwoju Prawdy, w obronie zarządzeń, statutu i testamentu również danych przez Pana za pośrednictwem „onego Sługi” i w celu przedstawiania oraz bronięcia rozwijającej się Prawdy epifaniczno-bazylijskiej, będącej pokarmem na czasie dla ludu Pana, zgodnie z Jego wolą.

Wszelkie wpłaty na wydawnictwo prosimy dokonywać na rachunek bieżący: Świecki Ruch Misyjny „Epifania”, Zarząd Główny, PKO BP Nowy Dwór Mazowiecki Nr. 10201244 – 22145 – 270 – 1 – 111.

Sztandar Biblijny będzie również wysyłany bezpłatnie tym członkom Ruchu, którzy o to poproszą.